

Kap. Matczak Józef

23 Bawia ~~Wojna~~ Domowianina

-1-

dn. p. 15/II 1943r.

6472

Kwestionariusz.

Przebieżenie zastawcy w Z. S. R. R.

Kap. Matczak Józef, jako nad. wojsk. ord.-Rejymontowski
gł. Rewolucyj. pers. Mowochin.

W dniu 10 lutego 1940 roku ogłosiłem 3 w rozdz. 3 (trzech)

z. S. R. W. D. : trzech miejscowych ukraińców, ułanów
w kawalerii, napadli na nasz dom, bijąc do śmierci
wstrwożyst dawci. Po wstrwożeniu przez serżanta dawci

paedli jak bandyci do mieszkani. 4 jeden
z z. S. R. W. D. kuszknat do mnie, wuki w wiech.

przestawiając mi rągam do piersi. Drugi z nich
poerat przeprowadzał wkurzyje koło mnie jak

W woinmer zony i dzieci moich, pomimo tego
ze byłomy uszyrcy tylko w bieluznic.

Po przeprowadzeniu wkurzyi ułanów mnie na
kolanach w kacie mieszkani i trzeci z nich
oferyat nam ukaz, zachwiewadony przez

5718

najwyższą władzę ukraińską - Lwowie (doty nie panie-
 tan) o wysiedleniu wszystkich kolonistów Polaków.
 Po przeczytaniu tego ukazu stryżmaki - 20 minut
 leżymy (srok) do zbroenia i ubroenia się z
 całą rodziną, gdzie już na podwórku czekają
 dwie podwozy z sąsiedniego wiośki (ukraińskiej).
 Nie pozwalając przytem nie zabierać z sobą
 za wyjątkiem porcelany i lak minie z rodziną
 pod eskortą z łozek N. K. W. D. od wsi
 do stacji Kot - Halickomy odwołany około 14 km
 do wagonów, gdzie już z innymi przed byli
 przegrzeszeni oradnicy i maglowali się w sam-
 kmietych w wagonach. Po przegrzeszeniu
 minie z rodziną również zapieczętowan
 i ten wagon był nas było w między wagonie
 (16 łozek) 45 osób. Na tej stacji trzymamy nas
 trzy dni i usupetrisno transport. Pozostali
 nasi kolonisci policy, którzy się dowiedzieli

o naszym wywozie, kłi nam z pomocą
przywozcie nam żywność na drogę. Jednak
został rozprzeczony, awstrowani przez
ok. K. W. D. pełnięcych wólkę przy naszym
zapięceniowanych wagonach. Tak nas
przy głodzie, chłodem wzięto przez 4 tygodnie
i przywieziono nas do Archangielskiej stacji
orłania star-kał. Kopytowa, gdzie z łaz przy 45
stop. mrozach na samych rozwozono po peronkach
do 200-300. kłm podwozi było wiele zamor-
niec. przeobrażenie z dzieci. Po drodze kolej przy
stuskiej postojach na małych stacjach kowiej-
powołano dwum z wagonem pod eskortą udar-
ić za wodu przez kłmę iarniewalimny spragnie-
nia, jakie rozumie, że jakimkolwiek
chci. dla darcie co było wielką trudnością i
spółowności; za pieniądze co dla nas kupić.
Po przywiezieniu nas już na miejsce;
odszła nam już uprzedziliśmy

wyrok ze jako jestem ich przewiezienicy
 osadzoni na wiezda. Mowiac nami przytem
 ze juze Polscy niemu. bolsze, jej nie uurdoin
 ta jak uszy swoid nie uurdoin tak i Polsci
 y znas me swain jak iz naszych kobiet swobid
 wobocze byggady. Na byggadioris daki swoid
 zomfanych, ktorzy ostatnie nasze stly z nas
 wymusiali oddac, gdzie nas przytak swobid
 powiad, jakie sa w lasach przy spuszczeniu
 drzewa, na gurzace i t.p gdzie nas nie war
 Krowawy pot zalewar, by dawac na tem kawurich
 chleba, dla siebie i woskiny swojej przy tak niskich
 niskich cenach zarobkowych ustalonych dla nas
 A ktorzy sie z poznili do 10 minut po zakazanej
 godzinie wobocaj byli sadzeni za 1 over 3
 potwazeniem swego zarobku 25-30 procent
 do 6 miesiecy na rzecz partji Komunistycznej
 przy 2 ^{aminy} ~~lat~~ do 2 lat wiazaniem. y tak nas
 grebiono az do dnia ofiorowania

Amnestya, która dla nas Polaków

gnębionych była wadliwą w historii nie do opisania, gdzie groziło nam tu wszystkim zginieć tak jak wymarło tu naszych matych dzieci i starców do 85 procent i braku dostatecznej pomocy i silnych morderców.

Po ogłoszeniu amnestyi, ożtorili nam że jesteśmy wolnymi obywatelami i wydawali nam dokumenty jako wolnych obywateli Polaków i poszeli prowadzić agitację by porostawiać przy ich pracach ze nam ludność tu osiem tysięcy tu żyli, utrudniając przytem dostarczenie do stacji kolejowych. Co bliższy emigracji i matych dzieci na sandkach (ciężnoscie) odbywać podroz do kilkuset kilometrów. Jednak ta podroz dla nas już lekka była, gdyżśmy ułtyrzeli i ujmeli, że Polska żyje i nie zapomniała o nas.

Maksymilian Girek Kiepski

